

Posłuchaj

()

(Żyli około roku Pańskiego 61).

Dzień dzisiejszy poświęcony Królowej miesiąca maja, Najświętszej Maryi Pannie, jest zarazem dniem uroczystości dwóch pracowników w Ogrodzie Pańskim, którzy nasienie Ewangelii otrzymawszy od Boga, pilnie je rozsiewali, troskliwie pielęgnowali, a znojem czoła spracowanego i krwią własną użyźnili.

Pierwszy z nich Filip święty, z zawodu rybak i ojciec kilku córek, urodził się w Betsaidzie, nad jeziorem Genezaret. Najsilniejszy dowód głębokiej miłości ku Bogu dał przez to, że kiedy Jezus, idąc do Galilei, odezwał się doń i zawołał: „Pójdź za Mną!“ on natychmiast rodzinę opuścił i stał się odtąd nieodłącznym uczniem Jezusa. Rozpromieniony radością, że mógł być uczniem Mesyasza, pobiegł do przyjaciela, Natanaela, aby i jego powołać do współudziału w tem szczęściu i rzekł: „Przyjdź i patrz! — znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz i Prorocy, jest to Jezus z Nazaretu, syn Józefa.“ Natanael, pełen

dumy żydowskiej i w przekonaniu, że Mesyasz nie może pochodzić ze wzgardzonej pomiędzy żydami mieściny, Nazaretu, niechętnie udał się za Filipem. Kiedy Jezus spostrzegł go idącego, nazwał go po imieniu i rzekł: „Patrzcie, oto prawdziwy żyd, w którym niema nic fałszywego!“ Natanael, pełen zadziwienia, że go Jezus poznał, zapytał: „Skądże Ty mnie znasz?“ A Jezus odrzekł: „Zanim cię Filip powołał, Ja cię widziałem stojącego pod drzewem figowem.“ Słowa te przekonały Natanaela, że rozmawia z Mesyaszem i uznał Jezusa jako króla Izraela.

Niezadługo potem Jezus zabrał Filipa z sobą na gody kananejskie, gdzie w tak cudowny sposób zamienił wodę na wino. Na puszczy, gdzie Jezus pięciu bochenkami chleba i pięciu rybami nasycił 5000 ludzi, zapytał Filipa: „Gdzież kupimy chleba, aby ich nasycić?“ Pytanie to było niejako doświadczeniem Filipa, czy wierzy w moc Jezusa, a powinno mu było myśl nasunąć, że Jezus, jako Mistrz, Sam Sobie da radę. Atoli Filip nie pojął myśli Jezusa, jednakowoż chętnie ofiarował, co miał przy sobie, mówiąc z powątpiewaniem: „Za dwieście szelągów nie starczy chleba, iżby każdy z nich coś dostał.“

Kiedy Jezus na kilka dni przed Męką był w Jerozolimie, a kilku pogan pragnęło Go zobaczyć i z Nim pomówić, udali się do Filipa, ten zaś radził się Andrzeja, albowiem obawiał się zdrady, wiedząc, że godzono na życie Mistrza. Zawiódł ich też przed oblicze Chrystusa dopiero wtenczas, gdy się dostatecznie przekonał, że zdrady z ich strony obawiać się nie potrzebuje.

Jezus żegnając się z Apostołami, przyobiecał im, że wyraźniej, niż dotąd, da im poznać Ojca w Niebiesiech; wtedy Filip zawołał: „Panie, pokaż nam Ojca Twojego, to nam wystarczy.“ Na to mu Jezus odpowiedział: „Filipie, kto Mnie widzi, ten widzi i Ojca.“
Dzieje Kościoła świętego głoszą, że Filip będąc świadkiem Wniebowstąpienia Jezusa, a ujrzawszy w Zielone Świątki

objawienie się Ducha świętego, głosił Ewangelię św. przez czas dłuższy w Palestynie, za co bardzo był prześladowanym. Poczem poszedł do Frygii, gdzie z wielką ofiarnością i wysileniem nawrócił znaczną liczbę pogan.

W Hierapolis wrzucili poganie, wskutek namowy kapłanów pogańskich, Filipa do więzienia, potem go biczowali publicznie i ostatecznie przybili do krzyża, obróciwszy go głową ku ziemi. Kiedy zaś żyjącego jeszcze chciano zdjąć z drzewa, prosił o łaskę, aby mu pozwolono umrzeć na tym krzyżu, z którego to powodu śmierć jego była podobną do śmierci Jezusa. Jakoż udzielono mu tej łaski, o którą błagał, przyśpieszywszy mu śmierć przez dotłuczenie go kamieniami. Święte szczątki ciała jego we wielkiej czci zachowane są w Rzymie w kościele świętych Apostołów Filipa i Jakóba.

W państwie rzymskim czczono świętego Filipa szczególnie z tego powodu, ponieważ wraz ze św. Janem objawił się cesarzowi Teodozyuszowi Wielkiemu przed bitwą jego z tyranem Eugeniuszem i zwycięstwo mu przepowiedział.

Drugim świętym pracownikiem w Ogrodzie Pańskim jest Apostoł Jakób święty, nazwany Młodszym, celem odróżnienia go od świętego Apostoła Jakóba Starszego, który był bratem świętego Jana Ewangelisty. Będąc synem Kleofasa Alfeusza i Maryi, blizkiej pokrewnej Najświętszej Maryi Panny, a zatem spokrewniony będąc z Jezusem, nosił zwyczajem żydowskim miano: „Brata Pana Jezusa.“ Miał on też Boskiemu Jezusowi bardzo być podobnym z postawy, z twarzy, z mowy i ruchu, tak że wielu nie mogło go od Jezusa odróżnić, a Judasz, który Jezusa zaprzedał, był zniewolony żołnierzom powiedzieć: „To Ten jest, którego ja pocałuję.“ Z tego też powodu święty Ignacy, Biskup Antyocheński (zobacz 1 lutego, str 105) pisał, że ma

niewypowiedzianą chęć udania się do Jerozolimy, aby tam widzieć Jakóba Apostoła, i z jego postaci wrazić sobie w pamięć żywy obraz Chrystusa Pana. Zanim został Apostołem, był Nasyryjczykiem; tak się bowiem nazywali ci żydzi, którzy światem gardząc, żyli w samotności, nie pili wina, nie strzygli włosów na głowie ani brody i oddawali się życiu pokutniczemu.

Razem z bratem Tadeuszem obrany został Apostołem i jego to odznaczył zmartwychwstający Jezus, albowiem jemu się objawił, a wstępując potem do Nieba, polecił mu zwierzchnictwo nad kościołem w Jerozolimie, jak głosi święty Hieronim. Było to dlań jak największym zaszczytem być Biskupem pierwszego Kościoła, na co zarazem było potrzeba mieć jak największą odwagę w mieście, w którem Chrystusa ukrzyżowano, a w którem mieszkali najzajadlejsi nieprzyjaciele pierwszej gminy chrześcijańskiej. Z zadziwiającą mądrością i czynnością sprawował ten wysoki urząd, przyczem nosił skromną odzież płócienną, chodził boso, nie pożywał ani mięsa, ani ryby, nie pił wina, i tak pilnie klęcząco się modlił, że skóra na kolanach jego stwardniała jak róg. W życiu swem zewnętrznem zachowywał zwyczaje dawnego zakonu, a taką miał sławę Świętego, że i żydzi nazywali go „Sprawiedliwym“, i całowali rąbek szaty jego.

W roku 59 napisał „list katolicki“ do wszystkich nawróconych żydów i gromił fałszywych nauczycieli, którzy mylnie tłómacząc wyrażenie świętego Pawła, dowodzić usiłował: że tylko wiara wiedzie do zbawienia, zatem wszelkie czyny są bez znaczenia. „Na cóż się przyda — uczył Jakób święty — jeśli ktoś powie, że ma wiarę, a uczynki jego z tą wiarą się nie zgadzają? Czy taka wiara go zbawi? Wiara bez uczynków jest martwą. Jak ciało bez duszy martwem jest, tak martwą jest wiara bez uczynków!“

W tym samym stopniu, jak rosła liczba chrześcjian skutkiem jego słów i czynów, wzrastała także nienawiść zatwardziałych żydów przeciw niemu. Arcykapłan żydowski Ananus stawić go kazał przed Wysoką Radą i skazał go na ukamienowanie za zniewagę ustaw żydowskich, jeżeli nie ogłosi Jezusa z Nazaretu publicznie fałszywym Mesyaszem. Zawiedziono go przeto na wierzch świątyni, ażeby w obliczu ludu odprzysiągł się wiary w Chrystusa. Atoli Święty głośno zawołał do ludu zebranego u stóp świątyni: „Jezus Ukrzyżowany, Syn Boga żywego, siedzi po prawicy Ojca, skąd przyjdzie sadzić żywych i umarłych.“ Na to zawołali uczeni i Faryzeusze pełnym oburzenia głosem: „Patrzcie, jak oto kłamie ten Sprawiedliwy!“ i zrzucili go z wysokiej świątyni, ale święty Męczennik powstał, padł potem na kolana i modlił się temi słowy: „Panie, przebacz im, albowiem nie wiedzą co czynią.“ Pospólstwo nieczułe na takie słowa miłości, obrzuciło go kamieniami, a jeden z zapalczywych rozbił mu głowę pałką. Tak zakończył żywot ten święty Męczennik w ośmdziesiatym szóstym roku życia, po trzydziestu latach władzy Biskupiej w Kościele jerozolimskim.

Nauka moralna.

Już za czasów Apostołów pojawiała się niewiara i przekonanie, że tylko wiara człowieka zbawia, że o czyny wcale nie chodzi, a tylko wiara jest wynikiem i cnotą rozumu, nie woli człowieka, to jest, jeżeli tylko rozum silnie wierzy, iż Jezus Chrystus zadość uczynił za wszystkie grzechy i że przyobiecał wszystkim, którzy weń wierzą, wieczne zbawienie; wtedy też to już do zbawienia wystarczy, że wola przy takiej wierze jest zbyteczną. W przeciwieństwie do tego twierdzenia uczy Jakób święty i

Kościół katolicki, że tylko wiara i uczynki razem wiodą do zbawienia.

Cóż tedy rozumie Kościół święty przez wiarę i uczynki? Żąda on od ciebie, aby rozum twój z uczynkami szedł w parze, ażebyś, warząc w obecność Stwórcy mówił i zarazem czynił tak, jak ci sumienie w obecności Boga mówić i czynić nakazuje. Ty wierzysz, że błogosławieni są łagodni i spokojnego serca, niewinni i miłosierni, a jeżeli przytem miotasz się i klniesz, skargi zanosisz i procesujesz się, jeżeli okiem i ustami, duszą i ciałem oddajesz się zmysłowości i namiętności, jeżeli ubogich cierpiących odpychasz od drzwi twoich, — jakże tedy sobie samemu i innym zdołasz wmówić, iż wierzysz głęboko? „Na cóż ci się przyda, bracie — pisze święty Jakób — że powiesz, iż masz wiarę, ale nic nie czynisz? Czy cię wiara zbawi? Na to pytanie odpowiada Paweł święty: „Chociażbym miał wszystką wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłościbym nie miał, nic nie jestem.“ (1 Kor. 13, 2). Jezus Chrystus uczy: „Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone.“ (Mat 7, 19). Pamiętaj na te słowa: Każde drzewo, to jest każdy człowiek, czy ma dużo, czy ma mało wiary, odepchniętym będzie przez Boga i oddanym na ogień wieczny, jeśli nie wyda dobrych owoców, tj. dobrych czynów. Wiesz pewnie o nieszczęsnym losie owego drzewa figowego nade drogą w pobliżu Jerozolimy: miało ono pełną koronę liści, ale nie miało owoców; Jezus je przeklął. (Mat. 21). Tak stanie się z każdym katolikiem, który zna owe dwanaście artykułów wiary, siedm Sakramentów świętych, przykazania Boskie i rady ewangeliczne, ale dobrych czynów nie ma za sobą. Ćwicz się zatem w wierze katolickiej w ten sposób, że każdego poranku, powstawszy ze snu, wzbudzisz w sobie wiarę, jaką cię przejmują święta uroczyste. Powstawszy z rana, powitaj zatem z radością zmartwychwstałego Jezusa, który na ciebie woła: „Spokój z tobą“ i pokazuje ci rany miłości na rękach, nogach i w sercu. Całuj je w myśli z wdzięcznością i wołaj w duszy z Tomaszem świętym: Panie mój i Boże! Dla Ciebie żyć tylko chcę, który dla mnie tak pełną boleści śmiercią umarłeś i zmartwychpowstałeś,

ażebym ja w obie mógł żyć wiecznie: Tobie poświęcam tętna serca mojego, myśli umysłu mojego, słowa języka mojego, czyny rąk moich i kroki nóg moich; pobłogosław mi, abym zamiary i przyrzeczenia, jakie powziąłem w dniu spowiedzi wielkanocnej i Komunii świętej wypełnił wiernie; pobłogosław mi za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, świętych Aniołów Stróżów i Patronów świętych, abym krzyż mój dźwigając, postępował za Tobą na drodze do żywota wiecznego.

Modlitwa.

Boże, który nas doroczną uroczystością Apostołów Twoich Filipa i Jakóba rozweselasz, spraw, prosimy, abyśmy uciekając się do pośrednictwa ich zasług, z przykładów ich życia brał naukę. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 1-go maja uroczystość św. Filipa i Jakóba, Apostołów. Pierwszy, skoro prawie całą Scytyę pozyskał wierze Chrystusa i osiadł później pod Hierapolis w prowincyi Azyi, został skazany na ukrzyżowanie i na krzyżu go ukamienowano. Jakób, zwany bratem Chrystusa Pana i zarazem pierwszy Biskup Jerozolimy, został zepchnięty ze szczytu świątyni, lecz powstał i począł się modlić za swych prześladowców; wreszcie roztrzaskał mu pewien sukiennik pałką głowę. Tak umarł i został niedaleko świątyni pochowany. — W Egipcie męczeństwo św. Jeremiasza, Proroka, ukamienowanego przez lud i pochowanego pod Tafnis; według twierdzenia św. Epifaniusza pielgrzymowali wierni często do jego grobu i używali ziemi tegoż jako lekarstwo przeciw ukąszeniom wężów jadowitych. — We Francyi w okolicy Vivarais śmierć męczeńska Andeola, Subdyakona, którego św. Polikarp wysłał z tamtąd z innymi jeszcze z Azyi na głoszenie Ewangelii św. Za cesarza Nerona został najpierw zbity kolczatemi maczugami, poczem rozszczepiono mu na krzyż głowę drewnianym mieczem, przez co ukończył swe męczeństwo. — W Huesca w Hiszpanii uroczystość św. Orencyusza i Pacyencyi. — W Sitten w Walii cierpienia św. Zygmunta, Króla Burgundów, wrzuconego do studni i tem uśmierconego. Później wsławił go Pan Bóg cudami. — W Auxerre uroczystość św. Amatora, Biskupa i Wyznawcy, — W Auch pamiątka św. Oriencyusza, Biskupa. — W Anglii uroczystość św. Azafa, Biskupa i św. Walburgi, Dziewicy. — W Bergamo pamiątka świętej Graty, Wdowy. — W Forli uroczystość świętego Peregryna z zakonu Serwitów.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related